

Iwona Haneczok

Odczytując sens oryginału : (na podstawie przekładu na język serbski i angielski "Poematu dla dorosłych" Adama Ważyka)

Przekłady Literatur Słowiańskich 2/1, 37-49

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Haneczok

Odczytując sens oryginału (na podstawie przekładu na język serbski i angielski *Poematu dla dorosłych Adama Ważyka*)

Mówi się, że przekład jest jak kobieta — albo wierny, albo piękny. Już Stanisław Barańczak w swym *Małym, lecz maksymalistycznym manifestie translatologicznym* podważa wartość tego „męsko-szowinistycznego” przesłania¹. Przyjęcie, że przytoczony aforyzm jest prawdą oznaczałoby, że każdy piękny przekład nie ma wiele wspólnego z oryginałem, a ten, który przekazuje sens pierwowzoru, pozbawia go wartości artystycznych. Taki punkt widzenia prowadzi do tezy o nieprzekładalności dzieł literackich². Pogląd ten potwierdzają niektórzy badacze języka, interpretując „hipotezę względności językowej” Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa w duchu skrajnego determinizmu. Oznaczałoby to, że język jest uprzedni do świadomości, i że to on określa sposób, w jaki myślimy³. Co za tym idzie, jeśli „postrzeganie rzeczywistości oraz ukształtowany na tej podstawie obraz świata zależą całkowicie od struktury języka, którym posługuje się postrzegający podmiot”⁴, to niemożliwe jest przełożenie tekstu z jednego języka na drugi, ponieważ

¹ S. Barańczak: *Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatologiczny*. W: Idem: *Ocalone w tłumaczeniu*. Kraków, 2004, s. 16.

² Autorka artykułu chciałaby zaznaczyć, że wywody w nim zawarte ograniczają się do przekładu dzieł literackich, ze szczególnym uwzględnieniem poezji.

³ A. Wierzbicka: *Sapir a współczesne językoznawstwo*. W: E. Sapir: *Kultura, język, osobowość*. Przeł. B. Stanosz, R. Zimand. Warszawa, 1978, s. 5—32.

⁴ P. Fast: *O granicach przekładalności*. W: *Przekład artystyczny*. T. 1: *Problemy teorii i krytyki*. Red. P. Fast. Katowice 1991, s. 19.

w każdym języku używa się całkowicie innych (nieprzekładalnych) form gramatycznych i semantycznych do wyrażania tych samych zjawisk.

Gdyby jednak przekonania te były rozpowszechnione i uznawane przez wszystkich badaczy, nie zaczytywalibyśmy się w dziełach Tolstoja, Dickensa czy Eco. Zarówno dla tłumaczy, jak i wielbicieli obcej literatury pięknej pocieszający jest fakt, że oprócz tej pesymistycznej teorii o (nie)przekładalności istnieje wizja przeciwna, można by powiedzieć skrajnie optymistyczna, która głosi, że wszystko można przełożyć. Ostatecznie żyjemy we wspólnym świecie i odczuwamy to samo, muszą więc funkcjonować uniwersalia językowe — jednostki wspólne wszystkim językom, które ułatwiają pracę tłumacza⁵. Stąd stwierdzenie Wierzbickiej, że deterministyczna interpretacja hipotezy Sapira — Whorfa jest nieporozumieniem:

Ani Sapir, ani nawet Whorf [...] nie twierdzili nigdy, że język określa świadomość [...]. Potencjalnie, w każdym języku można wyrazić wszelkie treści; nie ma takiej interpretacji doświadczenia, która byłaby nie do pogodzenia z jakimkolwiek językiem. Ale jest istotna różnica między tym, czego dany język „nie uniemożliwia”, a tym, co dany język podsuwa, ułatwia i sugeruje⁶.

Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf wysnuli wspomnianą wcześniej hipotezę, badając języki rdzennych mieszkańców Ameryki. Sami badacze posługiwali się na co dzień językiem angielskim, który dotarł do Ameryki z końcem XV w., dzięki kolonizatorom pochodzącym przede wszystkim z Wielkiej Brytanii. Język badaczy i język badanych pochodzą zatem z bardzo odległych od siebie rodzin językowych (język angielski to rodzina języków germańskich, a języki autochtoniczne Ameryki, które badali Sapir i Whorf, to przede wszystkim rodzina utoaztecka⁷). Podstawą badań Sapira i Whorfa były właśnie różnice między tymi językami, ale zdawali sobie oni sprawę z tego, że aby porównać języki, najpierw trzeba znaleźć „jakąś uniwersalną miarę”, czyli jednostki fundamentalne, uniwersalia czy indefinibilia, które występują w każdym języku⁸.

Wierzbicka wprowadza pojęcie uniwersaliów leksykalnych, czyli „izomorficznych zestawów elementarnych jednostek semantycznych”, na których oparte są wszystkie języki, bez względu na to, jak bardzo się od siebie różnią. W uproszczeniu można powiedzieć, że są to jednostki leksykalne najprostsze, najbardziej zrozumiałe, które mogą służyć do definiowania elementów bardziej skomplikowanych. Za Arystotelesem Wierzbicka mówi, że „chodzi nie o to, co jest bardziej zrozumiałe dla poszczególnych osób, lecz o to, co jest bardziej podstawowe

⁵ Ibidem, s. 20.

⁶ A. Wierzbicka: *Sapir a współczesne...*, s. 22.

⁷ J.B. Carroll: *Wprowadzenie*. W: B.L. Whorf: *Język, myśl i rzeczywistość*. Przeł. T. Jołowska. Warszawa 2002.

⁸ A. Wierzbicka: *Sapir a współczesne...*, s. 22.

z semantycznego punktu widzenia, a więc bardziej zrozumiałe ze swej natury⁹. Dzięki tym jednostkom możliwe jest porozumienie międzykulturowe; nie jest ono łatwe i bywa ograniczone, ale z pewnością nie jest wykluczone. Badaczka potwierdziła swe hipotezy w pracy zatytułowanej *Meaning and Universal Grammar*, napisanej wraz z Cliffem Goddardem¹⁰.

Nie jest jednak możliwe, aby tekst przekładu był tożsamy z tekstem oryginału. Mimo odnalezienia dowodów na istnienie uniwersaliów leksykalnych, Wierzbicka zastrzega, że każdy system językowy jest uwarunkowany kulturowo, a każdy element języka „należy do całej konfiguracji elementów, zajmując konkretne miejsce w niepowtarzalnej siatce relacji między nimi”¹¹.

Opierając się na przytoczonych twierdzeniach, można wysnuć tezę, że każdy język jest przekładalny na inny, jednak przekładalność ta może być stopniowalna ze względu na poziom trudności w znalezieniu ekwiwalentu, zarówno gramatycznego, jak i leksykalnego. Siatka relacji między elementami uniwersalnymi (która znacząco wpływa na stopniowalność języka w przekładzie) kształtowana jest przez wiele czynników. W tym artykule chciałabym się skoncentrować na trzech z nich, według mnie najważniejszych: systemie językowym, kulturze oraz organizacji społecznej (ustroju).

Od tłumacza i jego dobrze (lub czasami, niestety, źle czy niedokładnie) wykonanej pracy zależy prawidłowe (zgodne z celem oryginału), nieprawidłowe lub po prostu inne odczytanie tekstu przekładu. Zadaniem tłumacza jest wyrażenie w przekładzie sensu oryginału. Tekst oryginalny jest dla tekstu sekundarnego prototypem, co oznacza, że przekład może być jedynie zbliżony lub oddalony od oryginału, ale nigdy nie będzie z nim tożsamy. Każdy tłumacz napotyka w swej pracy na bariery językowe. Istnieją takie jednostki leksykalne czy gramatyczne, których nie da się przełożyć na inny język i trzeba dla nich szukać ekwiwalentu w języku przekładu. Badając przekład *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka na język serbski i angielski, chciałabym udowodnić, że im bardziej zbliżone są do siebie trzy wcześniej wymienione elementy (tj.: system językowy, kultura, organizacja społeczna) w dwóch językach uczestniczących w przekładzie, tym łatwiej jest tłumaczowi znaleźć ekwiwalent i przekazać sens oryginału, a co za tym idzie — odbiór dzieła przez czytelnika sekundarnego nie będzie zakłócony, będzie zgodny z jego celem; wraz z oddalaniem się co najmniej jednego z tych czynników proces tłumaczenia staje się trudniejszy, bardziej wymagający. Ze względu na różne realia kulturowe, a przede wszystkim uwarunkowania historyczne, w których egzystują oryginał i przekłady, ich odbiór będzie się różnił.

⁹ A. Wierzbicka: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski. Lublin 2006, s. 26.

¹⁰ Ibidem, s. 30—31.

¹¹ Ibidem, s. 32.

Opierając się na kognitywistycznej teorii prototypu, która zakłada istnienie „gorszych” i „lepszych” przedstawicieli kategorii, można zbudować prototypy „gorszego”, czyli trudniejszego, oraz „lepszego”, czyli łatwiejszego przekładu¹². „Gorszy” (zarówno pod względem samego procesu tłumaczenia, jak również odczytania) to taki, w którym trudniej jest znaleźć ekwiwalenty. W takim przekładzie będą uczestniczyć języki bardzo oddalone od siebie w klasyfikacji genetycznej czy geograficznej, stąd systemy językowe i kultura będą znacząco się od siebie różniły. „Lepszy” przekład ułatwia pracę tłumacza oraz odbiór dzieła przez odbiorcę sekundarnego. Łatwiej się tłumaczy, jeśli język oryginału jest zbliżony genetycznie lub geograficznie do języka przekładu.

Kategoryzacja z zastosowaniem prototypów zapoczątkowana została w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez Eleanor Rosch, amerykańską psycholog, w badaniach empirycznych z zakresu psychologii rozwojowej. Prototyp to najbardziej typowy „przedstawiciel” danej kategorii, jej symbol, poznawczy „punkt odniesienia”¹³. W kategoryzowaniu za pomocą prototypu granice kategorii są nieostre, coś może do danej kategorii należeć „mniej”, coś „bardziej”. Jest to bardziej naturalne niż klasyfikacja klasyczna Arystotelesa¹⁴. Teoria kognitywna zaadaptowana została dla potrzeb językoznawstwa jako językoznawstwo kognitywne w latach osiemdziesiątych XX w. przez Georga Lakoffa i Ronalda Langackera.

W klasyfikacji sytuacji przekładu pomoże wskazanie ograniczeń, jakie tłumacz może napotkać w czasie swej pracy. Można je podzielić na dwie grupy: ograniczenia systemowe oraz kulturowe (kultura i ustrój społeczny).

Wybrane ograniczenia systemowe

Języki można klasyfikować ze względu na ich pokrewieństwo (klasyfikacja genetyczna), z uwagi na podobieństwa spowodowane długotrwałym wspólnym kontaktem (klasyfikacja geograficzna) oraz ze względu na podobieństwo pewnych struktur językowych (klasyfikacja typologiczna). Biorąc pod uwagę klasyfikację genetyczną, język serbski i polski są z sobą blisko spokrewnione, ponieważ pochodzą z tej samej rodziny języków słowiańskich. Rodzina ta dzieli się na trzy grupy: języki wschodniosłowiańskie, zachodniosłowiańskie i południowosłowiańskie.

¹² Por. E. Tabakowska: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Przeł. A. Pokojska. Kraków 2001, s. 37–38.

¹³ Por. E. Tabakowska: *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków 1985.

¹⁴ Por. E. Rosch: *Zasady kategoryzacji*. Tłum. R. Bałas. W: *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*. Red. Z. Chlewiński. Gdańsk 2007, s. 409–430.

Język polski zalicza się do grupy zachodniosłowiańskiej, język serbski zaś do południowosłowiańskiej. Język angielski należy do rodziny języków germańskich i nie jest bardzo oddalony od języków słowiańskich w klasyfikacji genetycznej, ponieważ obie rodziny należą do grupy języków indoeuropejskich. Mimo tych pokrewieństw, przekład z polskiego na oba te języki nie jest sprawą tak prostą, jak mogłoby się to wydawać, szczególnie jeśli mowa o przekładzie na język angielski.

Języki dzielą się na fleksyjne i pozycyjne. W językach fleksyjnych wyrazy odmieniają się, szyk zdania zaś nie jest narzucony i niezmienny, ponieważ „o funkcji składniowej wyrazu rozstrzyga nie jego miejsce w zdaniu, ale przede wszystkim jego forma”¹⁵. Języki polski i serbski należą do języków fleksyjnych. W tym pierwszym występuje dość duża swoboda przedstawiania wyrazów w zdaniu, choć nie jest ona nieograniczona i prawie zawsze powinna zostać uzasadniona. Język serbski tak dużej swobody w zmianie szyku nie ma; dozwolona jest ona rzadziej niż w języku polskim. Na potwierdzenie przytoczę fragment *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. W oryginale czytamy, że „po niebie pędzi obłok”¹⁶ (zakładamy, że bez zmiany szyku zdanie brzmiałoby ‘obłok pędzi po niebie’), w serbskim przekładzie mamy: „[...] po nebu oblak juri”¹⁷ (czyli ‘po niebie obłok pędzi’). Język angielski to przedstawiciel języka pozycyjnego i zmiana szyku zdania dozwolona jest jedynie w gramatycznie uzasadnionych przypadkach (np. inwersja stylistyczna, inwersja w pytaniach). Stąd to samo zdanie w przekładzie angielskim przyjmuje postać: „[...] a cloud rushes through the sky”¹⁸ (‘obłok pędzi przez niebo’).

Takie niewinne (wydawałoby się) zmiany szyku zdania mogą mieć duży wpływ na odczytanie utworu. Gramatyka kognitywna zakłada, że na znaczenie każdego wyrażenia składa się treść pojęciowa i „określony sposób przedstawiania tych treści przez mówiącego”¹⁹. Ronald Langacker porównuje akt komunikacji do procesu wizualnego — mówiący obrazuje sytuację. Jednym z aspektów tego obrazowania jest wybór pierwszego planu, czyli tzw. figury. Opozycją do figury jest tło, czyli drugi plan. Stąd zdania równoważne pod względem logicznym: „Po niebie pędzi obłok”, „Po niebie obłok pędzi” i „Obłok pędzi przez niebo”, semantycznie różnią się od siebie. W polskim prototypie na plan pierwszy wysuwa się niebo, a następnie czasownik „pędzi”. Nie miałyby to większego znaczenia, gdyby nie to, że zdanie pochodzi z części 10. poematu, a w części 3. pojawia się

¹⁵ H. Kurkowska, S. Skorupka: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 212.

¹⁶ A. Ważyk: *Poemat dla dorosłych i inne wiersze*. Warszawa 1956, s. 7—18. Wszystkie kolejne fragmenty utworu pochodzą z tego samego źródła.

¹⁷ A. Važik: *Poema za odrasle*. Tłum. P. Vujičić. In: *Savremena poljska poezija*. Beograd 1985, s. 91—99. Wszystkie kolejne fragmenty utworu pochodzą z tego samego źródła.

¹⁸ A. Ważyk: *A Poem for Adults*. In: *Bitter Harvest — The Intellectual Revolt behind the Iron Curtain*. Ed. E. Stillman. New York 1959, s. 129—136. Wszystkie kolejne fragmenty utworu pochodzą z tego samego źródła.

¹⁹ E. Tabakowska: *Gramatyka...*, s. 56.

krótki opis wyścigu zbrojeń („Był świt, słyszałem świst odrzutowców, / kosztowny bardzo, a jednak musimy...”) oraz hasło częściowo zaczerpnięte z przemówienia politycznego: „Kiedy nie chcemy mówić wprost o ziemi, / wtedy mówimy: niebo nie jest puste”. Dlatego możemy się spodziewać, że po niebie będzie pędzić odrzutowiec, ale doczytując zdanie do końca, widzimy, że ostatecznie jest to tylko obłok. W przekładzie angielskim zdanie zaczyna się od obłoku, zatem całe napięcie pytania („co pędzi po niebie?”) znika²⁰. Przekład serbski (zamiana miejsc obłoku z czasownikiem „pędzi”) w tym wypadku jest lepszy od angielskiego, choć tu również pojawia się niuans językowy i zamiana figury z tłem.

Mimo wszystko jednak w przypadku obłoku różnica nie jest aż tak bardzo znacząca dla ogólnego odczytania utworu przez odbiorcę sekundarnego. Przyjrzyjmy się zatem innemu fragmentowi *Poematu...*, który w oryginale brzmi: „Za oceanem w obłokach się kłębi / apokalipsa [...]”, a w przekładach serbskim i angielskim odpowiednio: „Za okeanom u magli se valja / apokalipsa [...]”; „Beyond the ocean an apocalypse curls in clouds [...]” (‘Za oceanem apokalipsa kłębi się w chmurach/obłokach’). Tłumacz serbski zachował tu odpowiadający polskiemu szyk zdania (mimo iż nie jest on naturalny w języku serbskim), ponieważ buduje on napięcie wyłaniającej się zza oceanu, w obłokach wzburzonej wody lub chmurach, apokalipsy. Jest to obrazowanie zaczynające się od zakresu i prowadzące czytelnika do szczegółu. Takie zdanie działa na wyobraźnię odbiorcy, jak zbliżenie w filmie, najpierw widzimy większy plan — ocean, później w kadrze pojawiają się obłoki na wodzie, które zaczynają się kłębić, ostatecznie z tych obłoków wyłania się apokalipsa. Angielski przekład całkowicie zakłóca obrazowy odbiór tego fragmentu.

Poza szykiem zdania, problematyczne może być występowanie w niektórych językach rodzajników. Elżbieta Tabakowska pisze, że „brak gramatycznej kategorii rodzajnika (nie)określonego w takich językach, jak np. polski wpływa na alternatywność wyborów interpretacyjnych, których musi dokonać tłumacz, przekładając teksty polskie na języki takie, jak angielski”²¹. Przyjrzyjmy się temu fragmentowi *Poematu...*: „Ze wsi, z miasteczek wagonami jadą / zbudować hutę, wyczarować miasto, wykopać z ziemi nowe Eldorado [...]”. Utwór Ważyka największe oburzenie wywołał wśród mieszkańców Nowej Huty, którzy poczuli się poniżeni, między innymi przez fragment poematu zaczynający się właśnie od tych słów. Choć w utworze nazwa miasta Nowa Huta pada dopiero w jego ostatnim fragmencie, to dość oczywiste jest, że również w części 4. mowa właśnie o tym miejscu. Do takiego wniosku można dojść dzięki: po pierwsze, sformułowaniu „zbudować hutę”; po drugie, wiedzy encyklopedycznej odbiorcy (o tym jednak w dalszej części artykułu). Odbiorca prymarny wie zatem, że ta „huta” jest konkretnym miejscem. W tłumaczeniu angielskim czytamy: „From villages and little towns, they come in carts / to build a foundry and dream out a city” (‘Ze wsi

²⁰ Por. ibidem, s. 65—70.

²¹ E. Tabakowska: *Językoznawstwo kognitywne...*, s. 106.

i małych miasteczek, [oni] przyjeżdżają w wagonach / zbudować odlewnię, wyśnić miasto'). Cały ten fragment tak naprawdę traci sens, ponieważ *a foundry* to raczej jakaś odlewnia niż konkretna huta. Czytając ten przekład, żaden mieszkaniec Nowej Huty nie mógłby się oburzyć ani obrazić. W tłumaczeniu serbskim ten fragment brzmi następująco: „Iz sela, gradova idu vagonima / da grade livnicu, da grad opčaraju” (‘Ze wsi, miast jadą wagonami / żeby zbudować odlewnię, żeby miasto zaczarować’). System języka serbskiego, podobnie jak polski, nie wyróżnia kategorii rodzajnika, zatem pod względem (nie)określoności odbiór tego fragmentu się nie zmienia. Odrębną kwestią jest zmiana słowa z ‘huty’ na ‘odlewnię’ w obu przekładach. Choć w obu językach funkcjonują odpowiedniki polskiej huty (angielski — *steelworks*; serbski — *železara*), to jednak mają one węższy zakres semantyczny niż „a foundry” czy „livnica”, tłumacze więc nie chcieli ograniczać odczytania odbiorcy sekundarnego. Ze względu na charakter przemysłu w Nowej Hucie bardziej uzasadnione wydaje się jednak zawężenie pola semantycznego i pozostawienie w przekładzie słowa bliższego prototypowi.

Dodatkowych trudności dostarczają czasy gramatyczne — w języku angielskim jest ich cztery razy więcej niż w języku polskim. W języku polskim różniamy to, co było, jest i będzie. Możemy jeszcze ewentualnie zaznaczyć, czy coś się działo, stało czy coś się stanie lub będzie się działo. W języku angielskim mamy cztery czasy przeszłe, cztery teraźniejsze i cztery przyszłe, które używane są w różnych kontekstach i rzadko kiedy możemy je stosować wymiennie. Przyjrzyjmy się zatem wyrażaniu przeszłości w języku angielskim. W podręczniku *A University Grammar of English* przeczytamy, że:

An action in the past may be seen

- (1) As having taken place at a particular point of time²²; or
- (2) Over a period; if the latter, the period may be seen as
 - (a) Extending up to the present, or
 - (b) Relating only to the past; if the latter it may be viewed as
 - (i) having been completed, or as
 - (ii) not having been completed²².

Czynność w przeszłości może

- (1) mieć miejsce w określonym czasie; lub
- (2) trwać przez jakiś czas; jeżeli trwa jakiś czas, to może
 - (a) rozciągać się do teraźniejszości lub
 - (b) odnosić się tylko do przeszłości; jeśli odnosi się tylko do przeszłości, to może
 - (i) być dokonana lub
 - (ii) niedokonana²³.

²² R. Quirk, S. Greenbaum: *A University Grammar of English*. Harlow 1973, s. 42.

²³ Ibidem. Tłumaczenie J.H.

Zdanie (za) to czas Present Perfect, który łączy przeszłość z terażniejszością. Tłumacząc zdania, w których zastosowany jest ten czas, w języku polskim użyjemy zależnie od kontekstu czasu przeszłego lub terażniejszego.

Język serbski wyróżnia siedem czasów, ale na co dzień używa się właściwie tylko trzech — przeszłego, terażniejszego i przyszłego, czyli podobnie jak w języku polskim. Dodatkowo używany bywa *aorist*, szczególnie w sytuacjach, w których czynność miała miejsce przed chwilą i jej skutek jeszcze jest w jakiś sposób odczuwalny.

Jeśli tłumaczymy z języka angielskiego na polski, to dochodzi do uproszczenia; prawie zawsze trzeba zastosować amplifikację, żeby wyjaśnić zaistniałą sytuację czasową. Nie nastęcza to jednak tylu kłopotów (poza zwiększoną objętością tekstu), co przekład z polskiego na angielski. Przyjrzyjmy się polskiemu fragmentowi *Poematu*...: „Skaleczyli sobie palec. / Poczuli. / Zwątpili”, który tak został przełożony na język angielski: „They hurt their fingers. / They felt the pain. / They began to doubt”. (‘Skaleczyli swoje palce. / Poczuli ból. / Zaczęli wątpić’). Jest to interpretacja uproszczona, wskazuje na czynność, która miała miejsce w przeszłości i nie pozostawiła żadnych skutków w terażniejszości, co jest nieprawdą. Zdania te można odnieść bezpośrednio do doświadczenia poety, który wierzył w socrealizm, ale po pewnym czasie zawiódł się na nim, najbardziej przeszkadzało mu „zjawisko komenderowania życiem literackim”²⁴. Palec to symbol jego pisarstwa, skaleczył się, czyli zawiódł i zaczął w ten system wątpić, czego efektem jest właśnie *Poemat*... W takim kontekście lepszy byłby czas Present Perfect, czyli: „They have hurt their fingers. / They have felt the pain. / They have begun to doubt” [tłum. I.H.]²⁵. Autorzy podręcznika *A University Grammar of English* podkreślają, że jest różnica w odbiorze zdań „John lived in Paris for ten years” oraz „John has lived in Paris for ten years”. W pierwszym przypadku rozumiemy, że John już nie mieszka w Paryżu i możliwe jest, że już nie żyje. W drugim przypadku John ciągle żyje i najprawdopodobniej nadal mieszka w Paryżu²⁶.

Za zastosowaniem Present Perfect w angielskim przekładzie przemawia tłumaczenie serbskie, w którym do wyrażenia tego użyty został *aorist*: „Uganuše sebi prst. / Osetiše. / Posumnjaše”. (‘Zwichnęli sobie palec. / Poczuli. / Zwątpili’.).

²⁴ S. Barańczak: *Dziecięca naiwność*. W: Idem: *Tablica z Macondo*. Londyn 1990, s. 51.

²⁵ Mimo wszystko zaznaczyć trzeba, że angielski przekład *Poematu dla dorosłych* jest tłumaczeniem na amerykańską odmianę języka angielskiego, która w wielu przypadkach dopuszcza zastosowanie Past Simple wtedy, gdy w odmianie brytyjskiej języka angielskiego zawsze wystąpiłby Present Perfect.

²⁶ R. Quirk, S. Greenbaum: *A University Grammar*..., s. 43.

Wybrane ograniczenia kulturowe

Michał Paweł Markowski napisał, że „Teksty literackie nie mówią nam nic o kulturze, one są tekstami kultury”²⁷. Twierdzi on (za Stephenem Greenblattem), że teksty literackie nie odsyłają do zewnętrznej wobec nich kultury, lecz same w sobie są tekstami kulturowymi, ponieważ skutecznie w siebie wchłonęły wartości i konteksty społeczne²⁸. Nie można zaprzeczyć, że pewne teksty są bardziej nacechowane kulturowo, a inne mniej. W każdym języku występują słowa lub wyrażenia przywołujące obrazy w umyśle odbiorcy, który żyje w kulturze danego języka. Język angielski jest językiem niezwykle popularnym, uczą się go ludzie na całym świecie i na potrzeby tej popularyzacji jest on upraszczany; można nawet powiedzieć, że jest „zubażany”. Jego wykorzystanie przez obcych wprowadza nienacechowanie kulturowe, staje się on *lingua franca*. Dowodem na to może być popularne i prawdopodobnie najczęściej wymawiane sformułowanie na całym świecie, czyli „OK”. Niewielu wypowiadających je zna etymologię tego wyrażenia. Otóż jest to fonetyczny skrót angielskiego „All Correct” i tak naprawdę istnieje kilka historycznych teorii wyjaśniających jego pochodzenie²⁹. Obecnie nikt się już nad tym nie zastanawia, a „OK” może być użyte w prawie każdym kontekście.

Dla odbiorcy *Poematu...* ważne jest, kim był Adam Ważyk i w jakim czasie historycznym ukazał się jego utwór. Do 1955 r., czyli do opublikowania wspomnianego wiersza, Ważyk uznawany był za jednego z „czołowych przedstawicieli oficjalnej literatury pierwszego powojennego dziesięciolecia”³⁰. Publikacja jego dzieła była ogromnym wydarzeniem i wywołała wiele dyskusji w komunistycznej Polsce, gdyż „poeta wyobcował się z klasy, którą miał reprezentować; jego stanowisko jest antyludowe, nacechowane pogardą dla prostego człowieka”³¹. Odbiorca oryginału *Poematu...* potrafi bez problemu odnaleźć się w sytuacji politycznej (komunizm) oraz kulturowej, z jaką spotyka się w utworze i odczytać dramatyczną zmianę w nastawieniu Ważyka. Odbiorca sekundarny, mam na myśli szczególnie odbiorcę angielskiego przekładu, nie potrafi takich niuansów wychwycić, ponieważ komunizm zna i znał z opowiadań, z gazet, z radia, z telewizji. Między uczestnictwem a obserwacją jest ogromna przepaść i nie można być znawcą np. sztuki filmowania, jeśli nie miało się nigdy w rękach kamery. Odbiorca serbskiego przekładu ma zadanie nieco ułatwione, jeśli chodzi o odczytywanie rzeczywistości komunistycznej zapisanej w utworze. Jugosławia była krajem komunistycz-

²⁷ M.P. Markowski: *Badania kulturowe*. W: A. Burzyńska, M.P. Markowski: *Teorie literatury XX wieku*. Kraków 2006, s. 522.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Dość obszerny artykuł na ten temat można znaleźć na stronie internetowej: <http://en.wikipedia.org/wiki/Okay>

³⁰ S. Barańczak: *Dziecięca...*, s. 46.

³¹ Ibidem, s. 50.

nym właściwie aż do jej rozpadu w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Trzeba jednak dodać, że ze względu na osobę Tita, który był bardzo silnym i niezależnym przywódcą, rządy totalitarne w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii znacząco się różniły od tych w Polsce Ludowej.

Dla kogoś, kto zna czasy komunizmu, sformułowanie „na kartki” kojarzy się z długimi kolejkami, koczowaniem pod sklepami, pustymi półkami itd. Poezja często bazuje na takich wyrażeniach — jest oszczędna w słowach, ale nie w obrazach. W oryginale czytamy: „Wielka migracja przemysł budująca, / [...] karmiona pustką wielkich słów”. W przekładach angielskim i serbskim fragment ten brzmi następująco: „The great migration building industry, / [...] fed with big empty words” (‘Ta wielka migracja budująca przemysł, / [...] karmiona wielkimi pustymi słowami’) oraz „Velika seoba što fabrike gradi / [...] hranjena taštinom praznih reči” (‘Wielka migracja, co fabryki buduje / [...] karmiona pustką pustych słów’). „Pustka wielkich słów” odnosi się do nowomowy, szablonowości języka, dostojnie brzmiących słów, z których jednak nic nie wynikało. W przekładzie angielskim zastosowany został zwrot ‘wielkie puste słowa’, który semantycznie odpowiada swemu polskiemu prototypowi. Jednak dla odbiorcy sekundarnego są to tylko słowa i nie każdy odczyta ich prototypowy sens. W czasach PRL-u krążyła uniwersalna ściągawka w postaci tabeli do tworzenia przemówień. Wystarczyło dowolne zdanie z pierwszej kolumny połączyć z dowolnymi zdaniami z drugiej i trzeciej. Powstawały wtedy takie zdania, jak: „Wagi i znaczenia tych problemów nie trzeba szerzej udowadniać, ponieważ wzmacnianie i rozwijanie struktur umożliwia w większym stopniu tworzenie odpowiednich warunków aktywizacji”³². Obecnie niektórym politykom zdarza się wygłosić mowę, której miło się słucha, i która niewiele wnosi, nie ma wpływu na życie obywateli, jednak z pewnością nie jest to ani tak powszechne, ani tak szablonowe, jak w Polsce Ludowej. Odbiorca serbski, mimo że komunizm zna lepiej niż czytelnik angielski, będzie miał o wiele większy problem z odczytaniem tego, ponieważ tłumacz pominął dość ważne słowo „wielkich”, zastępując je ‘pustymi’. „Pustka wielkich słów” to nie to samo co ‘pustka pustych słów’, szczególnie w kontekście komunizmu.

Sama rzeczywistość komunistyczna to nie wszystko, duży problem w przekładzie mogą stanowić konkretne miejsca, takie jak: Nowa Huta, Częstochowa czy ulica Świętokrzyska. Roman Lewicki wprowadza na to termin „nazwy realiów”, czyli nazwy obiektów niewystępujących w języku przekładu³³. To nie tylko punkty geograficzne, które odbiorca przekładu może znaleźć na mapie. To są pewne symbole — Nowa Huta to miasto (obecnie dzielnica Krakowa) powstałe w ramach tzw. planu sześcioletniego, który zakładał gwałtowne uprzemysłowienie kraju. To do tego miejsca migrowali ludzie zewsząd, to miał być ich kraj miodem i mlekiem płynący. Historia pokazuje, że raj zamienił się w piekło, o czym między

³² Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak: *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa 2008, s. 143—161.

³³ Por. R. Lewicki: *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin 2000.

innymi pisze Ważyk. Przeciętny serbski i angielski odbiorca odczyta to jako miejsce w Polsce, do którego ludzie zmierzali za pracą, właściwie nic specjalnego. Może nawet pomyśleć, że miejsce to zostało przez Ważyka wybrane całkowicie przypadkowo, a może się też zdarzyć, że nie zwróci na tę nazwę własną uwagi.

Nazwa Częstochowa pojawia się w kontekście religijnym: „[...] na szyi sznurek — krzyżyk z Częstochowy”. Czytającemu ten fragment poematu do głowy przychodzą różne myśli, np. to, że władza Polski Ludowej chciała właściwie zniszczyć Kościół i ciągle go atakowała; że Polacy są jednak przekornym narodem, dlatego im bardziej się im czegoś zabrania, tym mocniej się o coś starają; że wiara ludzi w instytucję Kościoła nasiliła się jeszcze bardziej po wyborze Karola Wojtyły na papieża w 1978 r.; że Częstochowa (konkretnie Jasna Góra) to dla Polaków symbol wiary katolickiej; że „krzyżyk z Częstochowy” to prawdopodobnie pamiątka z pielgrzymki na Jasną Górę. Dla odbiorcy sekundarnego „krzyżyk z Częstochowy” to angielski „the Czestochowa cross” i serbski „krstić čenstohovski”, czyli tak naprawdę po prostu krzyżyk. Kompetencja encyklopedyczna odbiorcy sekundarnego nie obejmuje tego hasła w taki sposób, jak odbiorcy pierwotnego, dlatego nie wywoła u niego tylu skojarzeń.

Kwestia „ulicy Świętokrzyskiej” jest bardziej skomplikowana, ponieważ angielski tłumacz nie zachował oryginalnej nazwy. Wiedział, że nazwa pochodzi od „świętego krzyża” i z wersu „ulico Świętokrzyska, nie jesteś już Świętokrzyską” w angielskim przekładzie zrobił: „O Holy Cross Street, no longer Holy Cross”. W oryginale można to interpretować jako fizycznie istniejącą ulicę, która już nie jest taka sama, jak kiedyś, która została odarta ze swej świętości. W przekładzie angielskim to nie jest już to samo miejsce, ale taki zabieg substytucji oddaje w pewnej mierze sens oryginału. Serbski przekład zachowuje nazwę oryginalną, choć stosuje serbską pisownię: „Ulico Svnjentokšiska, nisi više Svjentokšiska”. Dla serbskiego odbiorcy będzie to jedynie miejsce, bez żadnego podtekstu o pozabawieniu go jego pamięci.

W tej części artykułu chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na poniższy fragment *Poematu...*: Oryginał: „[...] tu będziesz uczył się **liter**, / przyszły warszawski poeta”. Przekład angielski: „[...] here, future poets of Warsaw, / you'll learn your **A's, B's, and C's**”. (Słowo „letters” można przetłumaczyć albo jako litery, albo jako listy, a ponieważ poeta mógłby uczyć się zarówno liter, jak i listów, tłumacz rezygnuje z dwuznaczności i stosuje amplifikację). Przekład serbski: „[...] ovde ćeš učiti **slova**, / budući varšavski poeta” [podkr. — I.H.].

„Tłumacz ma obowiązek stworzenia nie tylko semantycznego, ale również funkcjonalnego ekwiwalentu oryginału”³⁴, dlatego tłumacz angielski „dopasowuje” utwór do kultury i języka odbiorcy sekundarnego. Jest to zabieg dość ryzykowny, ponieważ w takim wypadku tłumacz oddala się od prototypu, jakim

³⁴ B. Tokarz: *Między psychologicznym a socjologicznym aspektem przekładu*. W: *Socjologiczne aspekty przekładu*. Red. P. Fast. Katowice — Warszawa 2004.

jest oryginał; z tego też względu powinien być stosowany tylko w uzasadnionych przypadkach, na przykład takich, jak powyższy, gdzie dosłowne tłumaczenie mogłoby zakłócić odczytanie sensu.

Prototyp idealnej sytuacji przekładu jest oczywiście czymś abstrakcyjnym. Byłby to proces przekładu, w czasie którego tłumacz nie napotyka na żadne trudności na poszczególnych etapach, zwłaszcza w fazie reekspresji. Nie musi zmieniać szyku wyrazów, nie szuka odpowiedników wyrazów onomatopeicznych, na poziomie leksykalnym nie musi wybierać między adaptacją, amplifikacją a egzotyzacją. Mimo że taka sytuacja jest niemożliwa, zgodnie z zasadą kategoryzacji, z zastosowaniem prototypu można znaleźć „gorszych” i „lepszycy” przedstawicieli tej kategorii.

W artykule koncentrowałam uwagę głównie wokół trzech języków: angielskiego, polskiego i serbskiego. Z przytoczonych fragmentów *Poematu...* Adama Ważyka można wywnioskować, że przekład serbski jest bardziej zbliżony do prototypu polskiego niż tłumaczenie angielskie, a co za tym idzie — odbiorca serbski łatwiej odnajduje się w przekładzie i *vice versa* — przekład nie jest bardzo obcy kulturze przyjmującej. Osiągnięcie tego jest z pewnością w dużej mierze zasługą tłumacza, ale jednak trzeba powiedzieć, że język serbski sam podsuwa pewne rozwiązania. Dzieje się tak, ponieważ, po pierwsze, należy on do tej samej rodziny języków i pewne konstrukcje gramatyczne są tożsame w obu językach, i po drugie, dlatego, że historia Serbii i historia Polski mają kilka punktów wspólnych; do najważniejszych z nich należy ustrój komunistyczny, który wywarł bardzo duży wpływ na język i postrzeganie świata przez obywateli tych państw.

Siatka relacji między jednostkami leksykalnymi w każdym języku jest unikalna, ale z pewnością w języku polskim siatka taka ma więcej punktów wspólnych z siatką języka serbskiego niż z siatką języka angielskiego. Im bardziej spokrewnione są z sobą języki, tym więcej mają wspólnych uniwersaliów językowych, a co za tym idzie — porozumienie międzykulturowe jest łatwiejsze, ponieważ system języka podsuwa je i umożliwia. Jeśli w języku przekładu nie można odnaleźć odpowiednich ekwiwalentów, zarówno gramatycznych, jak i leksykalnych, tłumacz musi zdecydować się na adaptację, amplifikację lub egzotyzację, innymi słowy, musi zmienić węzeł dostępu do sensu. Stosując te zabiegi, powinien jednak zachować równowagę między obcością a swojskością w przekładzie. W *Poemacie...* większość wyborów translatorskich jest trafiona i odbiór ze względu na funkcjonalność tekstu nie powinien być zakłócony. Zachodzą pewne niuanse językowe, ale sens utworu został oddany. W odczytaniu problem stanowić może przede wszystkim wiedza encyklopedyczna odbiorcy sekundarnego. Tłumacz powinien sobie zdawać sprawę z tego, że przekłada tekst dla odbiorcy, który niekoniecznie zna kulturę czy historię kraju, z którego pochodzi oryginał. Tłumacz jest pośrednikiem między kulturą oryginału a kulturą przyjmującą. Jednak czasem ani jego kompetencje, ani wola jak najdokładniejszego oddania sensu utworu nie

wystarczają, aby odbiorca sekundarny mógł odczytać przekład zgodnie z celem oryginału. Na potwierdzenie tej tezy i zakończenie rozważań pozwolę sobie przytoczyć słowa Bożeny Tokarz: „Nawet przy zgodności semantycznej i funkcjonalnej oryginału i przekładu ten drugi funkcjonuje w innej sytuacji komunikacyjnej niż oryginał, co wpływa także na to, że będąc repliką oryginału, może on mówić coś innego niż tekst pierwotny, nie tracąc jego sensu”³⁵.

³⁵ Ibidem, s. 15.

Ивона Ханечок

Прочитајући смисао оригинала

(на основу превода на српски и енглески *Поеме за одрасле* Адама Важика)

Сажетак

Когнитивна наука је основа овог чланка који покушава да ствара прототип савршене ситуације у преводу и затим категоризује две такве ситуације: превод са пољског на српски и са пољског на енглески. Овај прототип је процес у коме преводилац нема проблема да нађе еквивалент речи, а читалац може да прочита у преводу смисао оригинала. Иако је ова савршена ситуација нестварна, различите ситуације превода могу бити класификоване као “бољи” или “гори” представници ове категорије. Чланак се фокусира на пољском, српском и енглеском језику и закључак је да превод са пољског на српски је бољи представник категорије него превод са пољског на енглески. Деси се тако због тога да пољски и српски потиче из заједничке групе словенских језика.

Iwona Haneczok

Making out the sense

(based on translations of Adam Wazyk's
A Poem for Adults into English and Polish)

Summary

The article is based on cognitive science and tries to create a prototype of a perfect situation in translation and then categorize two of these situations: a translation from Polish into English and from Polish into Serbian. The prototype is a process in which the translator doesn't find it difficult to find equivalents and the reader is able to understand the sense of the original. Although this perfect situation is unreal, different situations can be classified as “better” or “worse” representatives of it. As the article focuses on Polish, Serbian and English languages, the conclusion is that the translation from Polish into Serbian is a better representative of the category than the translation from Polish into English as the language relationship of the two former languages is stronger than the relationship between the two latter ones.